

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

Czas realizacji: 1 godz.

Cele zajęć

■ Cel ogólny

Zdobycie wiedzy na temat tego, czym jest dziennikarstwo obywatelskie, jakie są jego cechy ;
zapoznanie się z możliwościami publikowania własnych tekstów w mediach społecznościowych

■ Cele szczegółowe

Uczeń:

- z zaangażowaniem bierze udział w dyskusji,
- wie, czym jest dziennikarstwo obywatelskie, jaka jest jego rola we współczesnym świecie,
- przedstawia, na czym polega specyfika tworzenia tekstów internetowych,
- gromadzi argumenty na określony temat,
- wymienia gatunki dziennikarstwa internetowego,
- analizuje różne teksty tworzone przez dziennikarzy obywatelskich,
- sprawnie posługuje się poprawną odmianą polszczyzny pisanej i mówionej.

■ Metody i formy pracy:

- metody aktywizujące – burza mózgów, dyskusja,
- rozmowa kierowana,
- ćwiczenia redakcyjne,
- ćwiczenia z tekstami prasowymi,
- praca z komputerem z dostępem do Internetu,
- indywidualna praca analityczna i redakcyjna.

■ Środki dydaktyczne:

- karta pracy: *Dziennikarstwo obywatelskie*,
- materiały dla nauczyciela: *Dziennikarstwo obywatelskie*,
- fragmenty różnych tekstów prasowych, tytułów,
- komputer z dostępem do Internetu, m.in. stron; <http://www.znam.media.pl/narzedzia-nowych-mediow/19> ; <http://www.youtube.com/watch?v=l6vuueghYos> ;
<http://www.youtube.com/watch?v=ZoPBOru2ZYA>; <http://www.eioba.pl/a/20sa/dziennikarstwo-obywatelskie-czy-oddolne>;
<http://interia360.pl/moim-zdaniem/arttykul/dziennikarstwo-obywatelskie-wolnosc-slowa-naszego-slowa,60406> ;
<http://www.eioba.pl/a/20sa/dziennikarstwo-obywatelskie-czy-oddolne> ;
http://doroku.wiadomosci24.pl/karol-werner-dziennikarzem-obywatelskim-2013-roku,artykul.html?material_id=539c04c280557dfa2beec17f oraz strony z portalami dziennikarstwa obywatelskiego;
- komputer, tablica, arkusze papieru, flamastry.

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

■ Przebieg lekcji

1. Faza wstępna (5 min.)

- Nauczyciel prosi, by uczniowie zaprezentowali wyniki swej pracy domowej. Uczniowie mieli wejść na stronę portalu ZNAM MEDIA: <http://www.znam.media.pl/narzedzia-nowych-mediow/19> i przeczytać artykuł Grzegorza Miecznikowskiego pt. „Media społecznościowe chcą informacji”, a następnie wyjaśnić, czym są social media, w jaki sposób można stać się twórcą dzięki social media, kim są influencerzy i followersi, czym jest fan-page, jakimi środkami można zwrócić uwagę odbiorców social mediów.
- Chętni uczniowie dzielą się na forum swoim zadaniem. Nauczyciel prosi, by szczególną uwagę zwrócić na zaprezentowany w tekście tzw. 'efekt facebooka' (piszący informacje na facebooku mogą się stać twórcami najważniejszych wiadomości serwisów informacyjnych, tak jak to miało miejsce w przypadku trzęsienia ziemi na Haiti, o którym świat dowiedział się z informacji zamieszczonych na facebooku).

2. Faza realizacyjna

a) Jak podzielić się informacją z innymi?/ film, praca indywidualna (10 min.)

- Nauczyciel prosi, by uczniowie zastanowili się, jak podzielić się z innymi ważną informacją (np. o wypadku drogowym, którego byliśmy świadkami, o ważnej imprezie charytatywnej, na którą warto by zaprosić mieszkańców osiedla, miasta). Podczas burzy mózgów uczniowie prezentują możliwości publikacji wiadomości przez osoby prywatne.
- Nauczyciel prosi, by uczniowie w formie asocjogramu zapisali swe propozycje na możliwości dzielenia się z innymi informacjami (zad. 1. Z Karty pracy).
- Po ustalonym czasie chętni uczniowie dzielą się na forum swoimi propozycjami.
- Nauczyciel prosi, by uczniowie zapoznali się z krótką prezentacją na temat dziennikarstwa obywatelskiego na stronie <http://www.youtube.com/watch?v=l6vuueghYos>, a po jej obejrzeniu zapisali różne portale przeznaczone dla dziennikarzy obywatelskich (zad.2. z Karty pracy)

b) Czym jest dziennikarstwo obywatelskie? / film, praca indywidualna, burza mózgów (film-13:34, praca grupowa i indywidualna- 7 min.)

- Nauczyciel prosi, by uczniowie zapoznali się z filmowym wywiadem z Danielem Wolskim redaktorem serwisu *ekstraklasa.net* na temat dziennikarstwa obywatelskiego na stronie <http://www.youtube.com/watch?v=ZoPBOru2ZYA> zapisali, jakimi cechami powinien odznaczać się dziennikarz obywatelski i jaką przewagę nad dziennikarstwem zawodowym ma dziennikarstwo obywatelskie. Wybrani uczniowie po ustalonym czasie prezentują odpowiedzi na pytania.
- Nauczyciel prosi, by uczniowie z dowolnego źródła w Internecie (słownik, wikipedia) zapoznali się z definicją pojęcia 'dziennikarstwo obywatelskie' i definicję tę zapisali (zad.3. z Karty pracy)

c) Jak piszą dziennikarze obywatelscy?/ burza mózgów, praca indywidualna (7 min.)

- Nauczyciel prosi, by uczniowie, korzystając z internetu weszli na dowolną stronę dziennikarstwa obywatelskiego, np. *Wiadomosci24.pl* , *Interia360.pl* , *Alert24.pl* , *Eioba.pl* , *Kontakt24.tvn.pl* , *Ithink.pl* , *Publikuj.org* , *3obieg.pl* i zapoznali się z tymi stronami: jakiego rodzaju informacje (jakie działy) są tu zamieszczone, kim są autorzy (czy publikują anonimowo czy podpisują swe teksty), czy strony te różnią się w znaczący sposób od portali informacyjnych tzw. dziennikarstwa zawodowego. Uczniowie swobodnie wypowiadają się na forum na zadane przez nauczyciela pytania.

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

- Nauczyciel prosi, by z kolei uczniowie weszli na portale dziennikarstwa obywatelskiego związane z ich rodzinnym miastem, np. : <http://www.mmwroclaw.pl/> , <http://wroclaw.naszemiasto.pl> i sprawdzili, jakie informacje o ich rodzinnym mieście, o sprawach lokalnych można tu znaleźć, jak są one pogrupowane, które informacje w danym dniu są najczęściej czytane.
- Uczniowie na forum wymieniają swoje opinie na temat tego, czy informacje na portalach dziennikarstwa obywatelskiego ich rodzimego miasta zawierają przydatne, cenne informacje i czy są wśród tych informacji takie, których nie ma w tzw. tradycyjnych mediach. Uczniowie dzielą się na forum swoimi opiniami.

3. Faza podsumowująca (3 min.)

- Burza mózgów i wypowiedzi uczniów na temat: „ Czy dziennikarstwo obywatelskie jest potrzebne. Jakimi rzeczami, tematami powinno się zajmować, aby nie „powielać” dziennikarstwa zawodowego?”. Swobodne wypowiedzi uczniów na forum na zadany temat.

■ Ewaluacja/samodzielna praca uczniów

- 1) Wejdź na stronę http://doroku.wiadomosci24.pl/karol-werner-dziennikarzem-obywatelskim-2013-roku,artykul.html?material_id=539c04c280557dfa2beec17f i sprawdź, kim jest osoba, która wygrała tytuł „Dziennikarza Obywatelski Roku 2013” (nazwisko, profesja, czy jest w jakikolwiek sposób związany z dziennikarstwem zawodowym). Przeczytaj artykuł, za który został nagrodzony i napisz krótką opinię na temat tego artykułu.
- 2) 2) Zapoznaj się z dwoma artykułami na temat dziennikarstwa obywatelskiego : jeden „ Dziennikarstwo obywatelskie czy oddolne” na stronie: <http://www.eioba.pl/a/20sa/dziennikarstwo-obywatelskie-czy-oddolne> i drugi „ Dziennikarstwo obywatelskie-wolność słowa...” na stronie <http://interia360.pl/moim-zdaniem/artykul/dziennikarstwo-obywatelskie-wolnosc-slowa-naszego-slowa,60406> . Po przeczytaniu obu tekstów napisz własny komentarz (min.150 słów) na temat tego, czym powinno się zajmować dziennikarstwo obywatelskie i jakie zagrożenia są z tym rodzajem dziennikarstwa związane.

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

KARTA PRACY

1. W formie asocjogramu zapisz, jakie są możliwości podzielenia się z innymi ważną informacją (pamiętaj, że chcesz dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców z ważną społecznie informacją)

DZIELENIE SIĘ INFORMACJĄ

2. Po zapoznaniu się z prezentacją na stronie uzupełnij poniższe informacje

a) jakie z założenia mają być media obywatelskie

.....
.....

b) wypisz min. 3-4 serwisy, w których mogą publikować niezawodowi, obywatelscy dziennikarze, jaki jest najstarszy portal tego typu w Polsce

.....
.....

c) jakiego typu informacje/ teksty można zamieszczać na portalach dla dziennikarzy obywatelskich

.....
.....

3. Po obejrzeniu filmu- wywiadu z Danielem Wolskim redaktorem serwisu ekstraklasa.net na temat dziennikarstwa obywatelskiego na stronie <http://www.youtube.com/watch?v=ZoPBOru2ZYA> uzupełnij poniższe informacje

a) czym zajmuje się dziennikarstwo obywatelskie

.....
.....

b) jakie cechy powinien posiadać dziennikarz obywatelski

.....
.....

c) jaką przewagę nad tzw. dziennikarstwem zawodowym ma dziennikarstwo obywatelskie

.....
.....

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELA

1. Przykładowa definicja dziennikarstwa obywatelskiego (ze strony wikipedii)

Dziennikarstwo obywatelskie (ang. *citizen journalism*) – rodzaj dziennikarstwa uprawianego przez niezawodowych dziennikarzy w interesie społecznym.

Jego powstanie i rozwój wiąże się z internetem, bo to medium – w przeciwieństwie do prasy, radia czy telewizji – umożliwia każdemu interaktywne współtworzenie swojej zawartości i jej masowy kolportaż. Internet pozwala na tworzenie i publikację artykułów w czasie rzeczywistym oraz wspólną pracę w sposób wirtualny dziennikarzy z całego świata.

Z dziennikarstwem obywatelskim wiąże się szczególnie informacyjne serwisy internetowe, które pozwalają internautom na współtworzenie swojej zawartości. Do popularności tego rodzaju dziennikarstwa przyczynił się utworzony w 2000 r. południowokoreański serwis Ohmynews, którego twórca ukuł termin **dziennikarz-obywatel** (ang. *Citizen reporter*). Jego sukces – a głównie dochody z reklam, z których portal wypłaca dostawcom informacji niewielkie honoraria – zachęciły koncerny medialne na całym świecie do tworzenia podobnych stron.

(...)

Dziennikarstwo obywatelskie w Polsce

Za pierwszy polski serwis dziennikarstwa obywatelskiego uznawana jest polskojęzyczna wersja Wikinews, która powstała 19 lutego 2005 r. Kolejne serwisy dziennikarstwa obywatelskiego były otwierane przez profesjonalnych wydawców medialnych. W kwietniu 2006 r. Thinkmedia otworzyła serwis iThink.pl, a Polskapresse uruchomiła serwis Wiadomości24.pl. W czerwcu 2006. uruchomiona została polska wersja EIOBA.pl. Na możliwość tworzenia informacji przez niezawodowych dziennikarzy nastawiły się także największe polskie portale internetowe. Jako pierwsza, Interia.pl uruchomiła w lipcu 2007 serwis Interia360.pl. Od 2006 roku rozwija się również sieć serwisów MM Moje Miasto – lokalnych portali internetowych tworzonych przez koncern Media Regionalne (wcześniej znany pod nazwą Orkla Press Polska).

Zasięg serwisów dziennikarstwa obywatelskiego w internecie dynamicznie rośnie. W lutym 2007 wynosił on 4,15%, natomiast już rok później wzrósł do 12,25%. Niemal 25% czytelników tych serwisów to mieszkańcy obszarów wiejskich.

Prawo prasowe w Polsce

Dziennikarze obywatelscy są dziennikarzami, w rozumieniu polskiego Prawa prasowego, jeżeli zajmują się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych na rzecz i z upoważnienia redakcji. Oznacza to, że dziennikarzom obywatelskim przysługują takie same prawa (np. prawo dostępu do informacji) i obowiązki (np. obowiązek przestrzegania etyki zawodowej i zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych co zawodowym dziennikarzom). W rezultacie, dziennikarze obywatelscy podlegają ochronie przed bezprawnym zmuszaniem do publikowania lub zaniechania publikowania materiałów prasowych oraz tłumieniem krytyki prasowej. Jednocześnie sami ponoszą odpowiedzialność cywilną i karną za swoje publikacje. Odpowiedzialność taką ponosi także dziennikarz będący redaktorem, w rozumieniu Prawa prasowego, nawet wówczas gdy swoją pracę wykonuje niezawodowo.

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

2. Teksty do samodzielnego przeczytania przez uczniów w ramach zadania domowego

a) „Dziennikarstwo obywatelskie czy oddolne?”

(odnośnik do oryginalnej publikacji: [http://www.wiadomosci24.pl/artukul/dzien\(...\)38.html](http://www.wiadomosci24.pl/artukul/dzien(...)38.html) ;

Tekst ze strony : <http://www.eioba.pl/a/20sa/dziennikarstwo-obywatelskie-czy-oddolne>)

Poniższy artykuł jest subiektywną analizą zjawiska zwanego “dziennikarstwem oddolnym”, próbą odgadnięcia drogi jego rozwoju i wskazania niebezpieczeństw nań czyhających. Jest także odpowiedzią na pytanie, dlaczego termin “dziennikarstwo oddolne” wydaje mi się lepszy, niż “dziennikarstwo obywatelskie”.

Większość analityków zajmujących się tematyką nowych mediów, jest zgodna co do symbolicznego momentu powstania dziennikarstwa oddolnego. Zarówno Gillmor, w książce “We, the media” (której, nawiasem mówiąc, podtytuł brzmi: “Grassroots Journalism by the People, for the People” - grassroots, czyli dziennikarstwo oddolne), jak i Lawrence Lessig, w “Wolnej kulturze” piszą, że za dzień jego narodzin można przyjąć 11 września 2001 roku - dzień zburzenia WTC w Nowym Jorku. To właśnie masowa reakcja blogerów na te wydarzenia pokazała światu, jak wielkie możliwości tkwią w nowoczesnej technice cyfrowej: jak zwykli ludzie - przechodnie, przypadkowi świadkowie wydarzeń - przy pomocy współczesnych narzędzi komunikacyjnych (telefony komórkowe z wbudowanymi aparatami fotograficznymi, laptopy, szybkie łącza internetowe i odpowiednie aplikacje internetowe) są w stanie przekazać informacje (w postaci tekstu, dźwięku, fotografii i filmu) o konkretnym zdarzeniu, światowej społeczności internetu. Dzień ataku terrorystycznego na World Trade Center, jest faktycznym momentem powstania dziennikarstwa oddolnego.

Dziennikarstwo oddolne to nie tylko opisywanie lokalnej aktywności społecznej

Publicyści, którzy pierwsi zwrócili uwagę na zjawisko nazywane dziennikarstwem oddolnym, nie wskazywali na takie jego cechy, jak lokalność czy aktywne uczestnictwo dziennikarza w przedstawianych wydarzeniach. Setki fotografii i filmów pokazujących atak na nowojorskie bliźniacze wieże zarejestrowane zostały przez przypadkowych przechodniów, bezpośrednio niezaangażowanych (choć nie bezdusznych) świadków tamtych wydarzeń. Dziennikarstwo oddolne nie jest zatem pokazywaniem lokalnych inicjatyw, w które zaangażowani są przedstawiający je dziennikarze. Dziennikarstwo oddolne jest informowaniem społeczeństwa o zdarzeniach, których jesteśmy świadkami, przy pomocy nowoczesnych narzędzi komunikacji internetowej. Dziennikarz oddolny, to były odbiorca informacji, który (dzięki rozwojowi techniki) może i chce podzielić się wiedzą o otaczającym go świecie z innymi użytkownikami Internetu. Dziennikarstwo obywatelskie zaś - w rozumieniu: lokalne i zaangażowane (*participatory journalism*) jest jedną z odmian (dla niektórych najważniejszą) dziennikarstwa oddolnego. Utożsamianie tych dwóch pojęć jest, moim zdaniem, zbyt dużym zawężaniem idei. Zawężenie to dokonywane jest przez dwie grupy aktywnych uczestników procesu dystrybucji informacji: przez samych dziennikarzy oddolnych (przez tych, których naturalnym polem działania jest ich lokalna społeczność) oraz przez wielkie koncerny, nazywane przez Gillmora ponadnarodowymi behemotami medialnymi. Działalność tychże behemotów zmierzającą do skierowania aktywności dziennikarzy oddolnych w kierunku lokalności, można wytłumaczyć następująco:

1. Chęcią ograniczenia konkurencji dziennikarzy oddolnych do spraw lokalnych - koncerny posiadają wystarczające fundusze na to, aby mieć swoich korespondentów w Warszawie, Krakowie i Londynie, ale już zbyt mało pieniędzy na obsadzenie swoimi ludźmi Sieradza, Gorzowa czy Dundee.

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

2. Chęcią odwrócenia uwagi społeczeństwa od krytyki wielkich monopolów i stylu życia narzucanego ludziom przez te monopole. Przecież to właśnie wielkie media trzymają w swoich rękach prawdziwą władzę, to one mówią nam z jakiego oprogramowania korzystać, gdzie jeść i w co się ubierać, to one walczą między sobą o nas - o klientów.

Kim jest dziennikarz oddolny?

Dziennikarza oddolnego nie powinno się zatem (moim zdaniem) definiować za pomocą tego, o czym pisze, tylko: kim jest (byłym czytelnikiem), jakie środki wykorzystuje do przekazywania informacji (cyfrowe narzędzia zapisu plus internet - ktoś, kto pisze list do redakcji czasopisma z prośbą o jego opublikowanie, nie jest dziennikarzem oddolnym) oraz jaki jest cel jego publikacji (dystrybucja informacji, a nie chęć zysku, czy droga do osiągnięcia zatrudnienia).

Przy tak skonstruowanej definicji do dziennikarza obywatelskiego zaliczymy zarówno kogoś, kto pokazuje barbarzyńską wycinkę drzew w małym miasteczku na krańcach Polski, jak również tego, kto udostępni swoje fotografie walących się wież WTC oraz tego, kto napisze, że zwycięzca konkursu dla piosenkarzy - amatorów wygrał milion funtów, ale jurorzy tego show zarabiają na każdej edycji przedstawienia około 20 milionów. Każdy z nich jest - w moim pojęciu - dziennikarzem oddolnym, przy czym uważam, iż opisywanie mechanizmów rządzących światem wielkiego biznesu jest równie ważne, jak relacje na temat dziurawej ulicy we wsi. Przecież - tak na prawdę - Bill Gates, czy inny McDonald, ma wpływ na życie większej ilości ludzi na świecie, niż rada miejska któregośkolwiek z polskich miast. Uważam, że lokalność dziennikarstwa oddolnego nie jest w niczym lepsza od globalnego aspektu tegoż dziennikarstwa.

Miejsca publikacji współczesnego polskiego dziennikarstwa obywatelskiego

Sądzę, że w dzisiejszej medialnej rzeczywistości polskiej, podstawowymi obszarami aktywności dziennikarzy oddolnych są: portale prowadzone przez wielkie koncerny medialne (np. Wiadomości24.pl), blogi (np. Kultura 2.0) oraz tematyczne serwisy eksperckie (np. VaGla.pl). Przeważająca część - rzeczywiście czytanych przez odbiorców - informacji pojawia się w serwisach korporacyjnych, które (z dobrym skutkiem) próbują zagarnąć dla siebie i dla swoich celów (czyli głównie dla zysku) ogromną większość aktywnych dziennikarzy oddolnych. Uważam, że sama chęć zysku jako cel działalności nie musi być złem, natomiast zbyt często mają miejsce sytuacje, w których działalność koncernu przeszkadza uczciwemu wypełnianiu misji dziennikarstwa oddolnego. Dzieje się tak zawsze wtedy, kiedy pieniądze przesłaniają to, co ważniejsze w dziennikarstwie (każdym): rzetelne, uczciwe informowanie społeczeństwa. Uważam, że zbyt często jesteśmy tylko przedmiotem w rękach koncernów, niezbyt lubianym (ale niezbędnym) pracownikiem. Sądzę, że polska społeczność dziennikarzy oddolnych musi wypracować ścieżkę, która uniezależni nas - aktywnych dystrybutorów informacji - od zmonopolizowanych koncernów prasowych.

Uważam, że do wyboru mamy trzy drogi:

1. Rozwój blogosfery;
2. Czekanie na podmiot, który da nam narzędzie podobne do współczesnych portali zawiadywanych przez przedsiębiorstwa medialne, a który nie będzie oczekiwał w zamian żadnego zysku;
3. Radykalna zmiana stosunków na linii: dziennikarz oddolny - właściciel portalu, zmierzająca do powstania sytuacji, w której to my będziemy podmiotem, określającym warunki gry.

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

Blog

Blog jest naturalnym, pierwotnym środkiem przekazu dziennikarza oddolnego. Wiedzą o tym Amerykanie, przekonuje się o tym także coraz więcej Polaków. Blog już dawno przestał być sieciowym pamiętnikiem dorastającego nastolatka, stał się natomiast efektywnym narzędziem marketingowym i dziennikarskim - w tym także dla dziennikarzy oddolnych, dla których jest idealną - gdyż niezależną od wielkich korporacji - platformą komunikacji. Mnie osobiście dziwi wciąż pogardliwe traktowanie blogosfery przez niektórych z moich "oddolnych" kolegów. Nie trzeba podawać przykładów zza oceanu, aby zobaczyć jak potężnym i efektywnym sposobem uprawiania dziennikarstwa może być blogowanie. Istnieją w Polsce blogi, z których opinią liczą się politycy (HGW Watch), zawodowi dziennikarze (media cafe), czy menadżerowie serwisów internetowych (AntyWeb).

Podstawowy problem, z jakim muszą sobie poradzić blogujący, to - oczywiście - stosunkowo mała ilość czytelników. Nie sądzę, żeby ktokolwiek z piszących bloga, mógł konkurować pod względem ilości odwiedzin z portalami gigantów obracających milionami złotych. Niektórzy z blogujących radzą sobie w ten sposób, że przekonują (głównie samych siebie) o tym, iż lepiej mieć 20 czytelników rzeczywiście zainteresowanych tematem, niż parę tysięcy przypadkowych odwiedzin ludzi szukających w sieci przysłowiowych już "cycków na motocyklach".

Sądzę, że dobrym rozwiązaniem tego problemu (problemu małej ilości odwiedzin, nie problemu cycków) jest współpraca pomiędzy blogującymi dziennikarzami, wspólne prowadzenie blogów oraz oczekiwanie na moment, w którym udostępnione zostanie w pełni funkcjonalne, proste i skuteczne narzędzie integrujące wielką liczbę blogów w jeden quasi-portal, coś czego początkiem może być na przykład BlogNews. W momencie, kiedy odbiorcy zaczną traktować tego typu platformy w sposób, w jaki obecnie traktują internetowe serwisy informacyjne, dziennikarze oddolni będą mogli poświęcić się swojemu głównemu zadaniu, jakim jest dystrybucja informacji.

Portal niekomercyjny

Sprawa jest prosta - w pewnym momencie znajdzie się ktoś (osoba prywatna, instytucja, organizacja społeczna), kto ma wystarczająco dużo pieniędzy, chęci, zapału i inicjatywy, do stworzenia niekomercyjnego portalu informacyjnego - takiego, jakim jest na przykład Wikinews. Są ludzie, którzy tworzą potężne, skomplikowane oprogramowanie i rozdają je za darmo - dlaczego nie wierzyć w to, że znajdą się podobni ludzie, którzy za darmo będą rozdawać miejsce publikacji i narzędzia dla dziennikarzy oddolnych? Na świecie już są takie portale: Global Voices, czy NewsTrust. My - najbardziej zainteresowani - nie mamy wpływu na to, czy coś takiego nastąpi, czy nie, ale zawsze możemy żyć nadzieją, że pewnego dnia będziemy mieli możliwość publikowania naszych materiałów w serwisie www.niechcezarabiacpieniedzynadziennikarzachoddolnych.pl

Dziennikarz oddolny ponad korporacją

Ten scenariusz możliwy jest do spełnienia na dwa różne sposoby. Pierwszy z nich - na który mamy bezpośredni wpływ - to pokazać koncernom, że nie jesteśmy ich dziennikarzami, że nie jesteśmy przypisani do żadnej firmy, do żadnego portalu. Publikować wszędzie, gdzie się da: w wielu serwisach korporacyjnych, w niszowych portalach tematycznych, na blogach i oddolnych stronach lokalnych społeczności miejskich. Przyzwycząić koncerny, że to my, jako dostarczyciele informacji, decydujemy kiedy i gdzie będziemy je publikować. Niech się o nas starają - oczywiście nie mam tu na myśli rozdawania niby-przywilejów, uprawnień i nagród (jakże miłych dla niejednego z nas) - tylko tworzenie atmosfery zachęcającej nas - twórców - do współpracy i działania oraz tworzenie narzędzi do ułatwiania nam komunikacji z odbiorcami. Przyzwyczajajmy szefów koncernów, że dziennikarz oddolny nie ma konkurencji, że jego kolega z innego portalu nie jest konkurencją dla niego samego - jest współtwórcą, mającym ten sam cel - informowanie innych ludzi.

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

Sposób drugi to masowy napływ dziennikarzy oddolnych, w ilości tak wielkiej, by to oni przejęli rzeczywistą kontrolę nad tym, co dzieje się w portalach, które wówczas z pełną odpowiedzialnością można by nazwać portalami dziennikarstwa obywatelskiego (czasami ponosi mnie wyobraźnia).

Jesteśmy przede wszystkim dziennikarzami

Nie zapominajmy - jakkolwiek byśmy się nie nazwali: oddolni, obywatelscy, uczestniczący czy internetowi, zawsze najważniejsze jest to, że jesteśmy dziennikarzami. Obowiązują nas takie same zasady, jak dziennikarzy zawodowych: bezstronność, dokładność i rzetelność. To, że jesteśmy amatorami, nie zwalnia nas od przestrzegania zasad etycznych przypisanych do wykonywanego zajęcia. Wśród nas - podobnie, jak wśród tradycyjnych dziennikarzy zarabiających na pisaniu - są dziennikarze dobrzy i źli, tacy, których czyta się chętnie i z zapałem oraz tacy, którzy nudzą i zniechęcają.

Sam fakt bycia dziennikarzem oddolnym nie stawia nas w pozycji uprzywilejowanej - jesteśmy poddawani takim samym, a może nawet bardziej krytycznym, ocenom, jak zawodowcy. Jesteśmy oceniani podwójnie: przez czytelników oraz przez zawodowych "kolegów", którzy wykorzystają każde nasze potknięcie w celu zdyskredytowania nas w oczach odbiorców. Zawodowcy obawiają się tego, że - przestrzegając zasad sztuki - wkrótce staniemy się dla nich realną konkurencją. Trzeba przy tym zdecydowanie stwierdzić, że dziennikarstwo oddolne nie jest hobbystyczną rozrywką w stylu zbierania znaczków pocztowych czy chwalenia się zdjęciami z wakacji. Jako dostarczyciele informacji, wpływamy na sposób widzenia świata przez naszych czytelników, jesteśmy odpowiedzialni za to, aby pokazać ten świat takim, jakim jest w rzeczywistości. Nie możemy kłamać, manipulować i zatajać - ludzie czytają nasze artykuły także po to, aby poznać rzetelną, dokładną i bezstronną prawdę o świecie, w którym żyją.

Nie dajmy się przy tym omamić pracownikom koncernów, nie dajmy zepchnąć się do roli maszyny, której jedynym zadaniem jest zarejestrowanie i rozpowszechnienie newsa. Dziennikarstwo to nie tylko sprawozdania i relacje, to także eseje, recenzje i felietony. Piszmy zarówno o niszczących zabytkach w Gliwicach, jak i o przygotowywanej fuzji Microsoftu z Yahoo, piszmy o losach powstańców, o budowach stadionów, o wyborach w USA, ostatecznie pokażemy parę kiczowatych obrazków zachodzącego słońca - spójrzmy jednak na wszystkie opisywane tematy z perspektywy przechodnia, zwykłego człowieka, którego głównym celem jest podzielenie się swoimi spostrzeżeniami i przemyśleniami z innymi ludźmi, a nie generowanie zysków.

b) „ Dziennikarstwo obywatelskie – wolność słowa, naszego słowa!”

(Autor: zuzka ;zredagowany przez: Magda Głowala-Habel;

ze strony: <http://interia360.pl/moim-zdaniem/artikul/dziennikarstwo-obywatelskie-wolnosc-slowa-naszego-slowa,60406>)

Czy czujesz się prawdziwym dziennikarzem obywatelskim? Czy zastanawiałeś się, kto to taki i jaka jest jego rola? Czy pisząc teksty, wierzysz w misyjność swojego działania? Byłoby wspaniale, gdyby każdy, kto dołącza do grona dziennikarzy obywatelskich choć raz zadał sobie podobne pytania.

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

Mój redaktor naczelny

W moim zwykłym życiu przeciętnego obywatela spotykają mnie różne sytuacje, dzieje się wiele dobrego i złego, obserwuję wydarzenia, które wzbudzają ogromną ilość skrajnie różnych emocji.

Jeśli ma się duszę dziennikarza obywatelskiego, to nie trzeba szukać natchnienia w doniesieniach agencyjnych. Otaczająca nas rzeczywistość - ta tętniąca realnym życiem, powinna nam podpowiadać o czym pisać. Tak, bez cienia wątpliwości muszę stwierdzić, że podsuwającym sprytnie tematy do opracowania **prawdziwym, niezależnym i moim jedynym redaktorem naczelnym jest Życie!**

Myślę, czuję, opisuję

To przyszło mi spontanicznie do głowy, gdy pomyślałam o moim stosunku do dziennikarstwa obywatelskiego. Czyż to nie jest prosta zasada, którą powinno kierować się dziennikarstwo obywatelskie?

Jestem z nim związana prawie od początku istnienia Serwisu interia360.pl, czyli ponad 5 lat. **Moje pisanie obywatelskie** czasem jest mądre, czasem nie, czasem ważne, czasem nie, czasem trudne, czasem nie. Ale **zawsze jest wyłącznie moje!**

Nam, dziennikarzom obywatelskim, życie dostarcza milion powodów, żeby czuć, milion powodów, żeby myśleć i milion powodów, aby to opisać.

Dar nie do przecenienia

Czy jednak moglibyśmy przekazywać nasze myśli Światu, gdyby nie dar, jaki ofiarowała nam jaśnie panująca Wolność Słowa? Jaki to dar? Dziennikarstwo obywatelskie właśnie. Szybko przywykliśmy do jego obecności w naszym życiu. Czy jednak doceniamy jego znaczenie? Czy rozumiemy jego misję? Czy wykorzystujemy go zgodnie z jego pierwotnym założeniem? **Czy dbamy o ten dar, który daje nam prawo a nawet nakłada na nas obywatelski obowiązek opisywania naszej rzeczywistości?!**

Serce rośnie, gdy czyta się artykuły pełne pasji – pasji do dziennikarstwa obywatelskiego. Tematyka jest różna, tak jak różna jest wrażliwość autorów, zainteresowania, problemy, poglądy i bodźce, które popychają do tworzenia tekstów. **Dzięki tej pasji i osobistemu zaangażowaniu czytelnik czuje kontakt z autorem**, utożsamia się z bohaterami jego artykułów, przenosi się w miejsca lub uczestniczy w wydarzeniach, które opisuje, wchodzi w polemikę z autorem, gdy ten komentuje otaczający świat.

Twórz, nie przetwarzaj!

Jest jednak ciemniejsza strona dziennikarstwa obywatelskiego - **żerowanie na cudzych artykułach, zazwyczaj autorstwa dziennikarzy zawodowych**. Wzbudza to moją złość, rodzi bunt, przygnębia na wskroś.

Jako maleńki trybik w ogromnej maszynie dziennikarstwa obywatelskiego, mam prawo wyrazić głośno swoją dezaprobatę wobec takiej postawy kolegów, którzy uważają się za dziennikarzy obywatelskich, a tymczasem ich rola często sprowadza się jedynie do przeglądu doniesień medialnych, wyławiania niektórych z nich, lekkiego przeredagowania artykułu, zmiany szyku zdań oraz do podania (daj Boże!) w tekście informacji, skąd **zerżnęli temat - zapewne ku chwale frajerowi, który wcześniej odwalił całą robotę, wkładając w to swój czas, pomysł, talent, doświadczenie i kontakty**.

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

Nie potrafię zliczyć, ile napisałam artykułów, ale na samą myśl o tym, że na powyższych praktykach mogłabym opierać moją społeczną aktywność, mój dziennikarski włos na głowie się jeży. Ze wszech miar takie zachowanie wydaje mi się niegodne prawdziwego dziennikarza obywatelskiego.

My,interia360.pl

W serwisie interia360.pl zaczęła się moja przygoda z dziennikarstwem. To on kształtował mnie jako dziennikarza. Poddawałam się również, często surowej, ocenie naszych czytelników. Jednak na nic nie zamieniłabym tego specyficznego dialogu na linii autor-czytelnik. Za nic nie wyrzekłabym się własnego zdania opisanego własnymi słowami. Dziś mam zaszczyt, wraz z innymi redaktorami obywatelskimi, kształtować ten serwis, dzięki możliwości redagowania artykułów przesyłanych do nas. **Redakcja, starając się dawać autorom maksimum swobody w wyborze treści i formy tekstów, stoi jednak na straży dziennikarstwa obywatelskiego w czystej postaci, konsekwentnie walcząc o zachowanie ducha serwisu i o realizację przyjętej na samym początku wizji.**

Przez ponad pięć lat przewinęło się przez serwis multum dziennikarzy ze swoimi artykułami - o różnej trafności spostrzeżeń, atrakcyjności dla odbiorców, o różnym poziomie i w różnej formie. Ale zawsze to były autorskie prace, doceniane przez Redakcję. Od jakiegoś czasu można jednak zaobserwować niepokojące zjawisko – teksty przestają być stricte autorskie, często są jedynie omówieniem cudzych artykułów, ocierając się niebezpiecznie o plagiat, zdarza się też kopiowanie obcego tekstu do żywego, bez jakiegokolwiek poszanowania praw autorskich. To już nie jest dziennikarstwo obywatelskie i takiej postawy Redakcja nie może akceptować – po to, by nie dewaluować jego wartości lecz żeby wciąż ją podnosić. I po to, by nie zamieniać szacunku wobec Czytelnika w kpinę z niego.

Trudno jednak walczyć o zasady, gdy inne serwisy mają je za nic. Co się stało z polskim dziennikarstwem obywatelskim? Czemu pozwala się na publikację takich artykułów? **Dlaczego niektóre serwisy, szumnie propagujące dziennikarstwo obywatelskie, na czele z rzekomo największym serwisem dziennikarstwa obywatelskiego w Polsce, przykładają ochoczo rękę do degradacji tak wspaniałej i szczytnej z założenia aktywności obywatelskiej?!**

Przejdź na jasną stronę

Drodzy Dziennikarze Obywatelscy, szanujcie siebie, szanujcie innych, nie burzcie swoją ignorancją tego, co tak mozolnie budują inni. Nie dawajcie pretekstu przeciwnikom dziennikarstwa obywatelskiego do krytyki, drwiny i lekceważenia. **Nie potwierdzajcie opinii o naszej społeczności, jakoby dziennikarz obywatelski był pasożytem, który żywi się wyłącznie profesjonalnym dziennikarstwem, budując na tym swój marny kapitał, który nie potrafi samodzielnie przygotować materiału, więc bezpardonowo i bezkarnie czerpie garściami z dorobku dziennikarzy zawodowych!**

Trudno jest dziennikarzom-amatorom udowodnić, że też są czegoś warte. Bo kto przecież liczy się z amatorami? Mimo to amatorzy dzielnie walczyli, zdobywając jedyną w swoim rodzaju pozycję w świecie mediów. Jednak w czasie tej mozolnej drogi po szacunek i uwagę cenne amatorstwo nie może być zepchnięte do rowu przez tanią amatorszczyznę.

Macie w ręku wspaniałe narzędzie, pozwalające poruszać się za pomocą słowa pisanego po wszystkich płaszczyznach waszego życia. Możecie dzięki temu zrobić tak wiele dobrego, poszerzać horyzonty czytelników i własne. Dlaczego marnujecie tę okazję, o której jeszcze 10 lat temu nie mogliście nawet marzyć? Porzućcie kalkowanie cudzych artykułów, poczućcie radość z samodzielnego tworzenia! To trudniejsza droga, ale czy tylko o łatwinę chodzi w naszym dziennikarstwie?

Temat: Dziennikarstwo obywatelskie

Dołączcie do grona dziennikarzy z pasją – czujących, myślących i opisujących. Przejdźcie na jasną stronę dziennikarstwa obywatelskiego, bo tylko tam możliwe jest odnalezienie jego prawdziwego sensu. **Korzystajcie z wolności słowa. Waszego słowa!**